

GAZETA USTROŃSKA

ROCZNICA
POWSTANIA

SESJA RM

WOZEM
DRZYMAŁY

Nr 30 (670)

29 lipca 2004 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

BEZ PLANU

Rozmowa ze Zbigniewem Drózdem,
właścicielem firmy „Service Bud”

Pana firma wygrała przetarg na budowę sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Nierodzimiu. Jaki to będzie obiekt? Skromna przyszkolna sala dla dzieci, więc na pewno nie sala widowiskowa. Jest to prosta, niedroga konstrukcja, nie wymagająca nadzwyczajnych nakładów finansowych. Natomiast podłoga, czyli rzecz najważniejsza, związana ze zdrowiem dzieci, jest rozwiązana w sposób prawidłowy. A bezpieczeństwo dzieci i ich zdrowie to w takim obiekcie rzecz najistotniejsza.

Zbudujemy tanio salę, ale czy potem nie będziemy musieli ponosić wysokich kosztów jej utrzymania?

Nie. Salę można wybudować w rozsądnej cenie, gdy dokładnie sprecyzujemy, co jest najważniejsze. Więc nie sala widowiskowa, przy budowie której koszty automatycznie rosną, ale sala gimnastyczna z prawdziwego zdarzenia. Wszelkie wymogi związane z ociepleniem, doświetleniem, itp. są spełnione.

Chciałbym zapytać teraz o branżę budowlaną. Słyszysz się o ożywieniu. Czy to prawda?

Ożywienie zaczęło się bardzo późno w stosunku do sezonu budowlanego, który normalnie na świecie rozpoczyna się na wiosnę. Nie wiadomo też jak długo będzie trwało. Zaczynamy się obawiać, że sezon budowlany będzie coraz krótszy. Procedura uchwalania budżetów, przetargów, projektów sprawia, że sezon rozpoczyna się najwcześniej w czerwcu. Sprawia to, że nie zawsze budowa obiektów przebiega w taki sposób, jak byśmy sobie tego życzyli. Zahaczamy o sezon zimowy, a w przypadku niektórych robót nie powinno mieć to miejsca.

Jest jeszcze budownictwo prywatne.

I tu pojawia się pewien problem - brak planów zagospodarowania niektórych miast i gmin. Efekt jest taki, że nawet w Ustroniu możemy nie mieć dla kogo budować, bo inwestorzy nie są w stanie w szybkim czasie uzyskać zezwolenia na budowę. Cierpią na tym inwestorzy, firmy projektowe, budowlane i inni związani z branżą budowlaną. Prywatne inwestycje na terenie miasta w większości przypadków posiadają zezwolenia z lat poprzedzających rok 2004. Gdy plany w końcu powstaną, nie od razu rozpocznie się inwestowanie. Proces budowlany polega na pewnej ciągłości. Jeżeli ten proces został zakłócony, to odbija się to na całym rynku budowlanym.

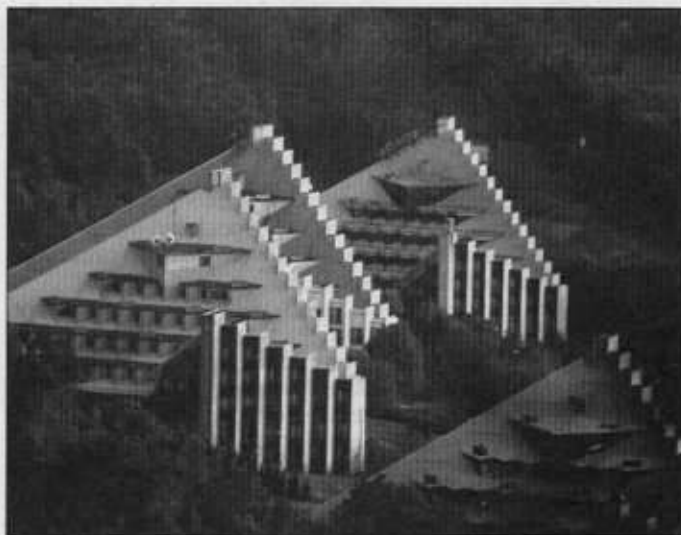
Z jednej strony zakłócony proces, z drugiej ożywienie?

Moim zdaniem ożywienie chwilowe związane jest z dopłatami do inwestycji z różnych funduszy. Dzięki temu prowadzi się takie roboty jak ocieplanie budynków, remonty dachów budynków publicznych. Nie ma tego ożywienia na rynku prywatnym.

A Ustronie jest miejscem atrakcyjnym dla inwestorów?

Pod względem lokalizacji to szalenie atrakcyjne miasto. Natomiast brak planu utrudnia obecnie planowanie nowych inwestycji, ponieważ nikt nie jest w stanie dokładnie określić, jak długo będzie trwało przygotowanie inwestycji. Mam nadzieję, że sytuacja związana z planem zagospodarowania miasta zostanie w miarę możliwości szybko rozwiązana.

(cd na str. 2)



Ustroniejskie piramidy.

Fot. W. Suchta

DNI JAKUBOWE

W niedzielę 25 lipca w kościele ewangelicko-augsburskim Ap. Jakuba Starszego uroczystie obchodzono pamiątkę założenia i poświęcenia świątyni. Dzień rozpoczął poranek muzyki i pieśni w wykonaniu Ewangelickiego Chóru Kościelnego „Magnificat” z parafii Brenna-Górki pod dyrykcją Marka Madzi i Ewangelickiego Chóru Kościelnego z Ustronia pod dyrykcją Marii Cieślarskiej.

Następnie odprawiono uroczyste dwa równoległe nabożeństwa, w świątyni i na placu kościelnym.

Wewnątrz świątyni zebranych przywitał gospodarz parafii, ks. dr Henryk Czembor, który powiedział m.in.:

- Kiedy to jest dom nasz umiłowany, wzniesiony przez naszych przodków, dom związany z całym naszym życiem, to tym bardziej do niego tęsknimy i tym bardziej cieszymy się, że możemy obchodzić tę kolejną uroczystość pamiątki założenia i poświęcenia kościoła Apostoła Jakuba Starszego w Ustroniu. Radość nasza jest tym większa, że możemy obchodzić ją z tymi, z którymi się przyjaźnimy, których serce zawsze bije po naszej stronie, bo zawsze na tę uroczystość zapraszamy ludzi nam miłych i drogich.

(cd na str. 4)

KONCERT „ŚLĄSKA”

W sobotę 31 lipca o godz. 19.00 odbędzie się koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” zorganizowany przez MDK „Prażakówka” oraz Społeczny Komitet Budowy Pomnika gen. J. Ziętki w Katowicach. Dochód z koncertu zostanie przekazany na budowę pomnika gen. J. Ziętki. Będzie to koncert wyjątkowy, bowiem zespół zaprezentuje repertuar beskidzki sprzed 50. lat, dzięki któremu „Śląsk” zyskał ogromną popularność zarówno w Polsce jak i za granicą.

(zb)

BEZ PLANU

(dok. ze str. 1)

W czym się specjalizuje pana firma?

Obecnie wykonujemy remonty obiektów publicznych, domów prywatnych, domów wczasowych jak również budujemy mieszkania pod klucz. Ostatnio realizowaliśmy budynek z dwudziestoma mieszkaniami socjalnymi w Cieszynie.

Wiem, że Service Bud budował pod klucz domki jednorodzinne w Bładnicach. Na ile okazało się to trafionym pomysłem?

Pomysł o tyle trafiony, że w 80% domki zostały sprzedane. Musimy być jednak świadomi tego, że dostępność do kredytów mieszkaniowych w naszym kraju jest niewystarczająca. Osoby zainteresowane kupnem domu, muszą wykazać się bardzo wysokimi dochodami. Nie jest to sytuacja, w której przeciętny obywatel może zdecydować się na trzydziestoletni kredyt i zrealizować swoje marzenie o posiadaniu własnego domu. Nie mamy również takiej możliwości, która istnieje w innych państwach, kiedy to kredyt przechodzi na następne pokolenia. Dlatego zainteresowanie gotowymi domami jest niewielkie. Znacznie większe małymi i bardzo małymi mieszkaniami.

Budując te domki w Bładnicach myślał pan zapewne o powielaniu tego pomysłu?

Tak, niestety nasze społeczeństwo jest na to zbyt biedne, a do tego nie ma żadnych konkretnych koncepcji opracowanych przez państwo, by średnio zamożni obywatele mogli posiadać własne domy. W Polsce przez budowy przewinęło się bardzo dużo pracowników. Dziś ci budowlancy nie mają pracy...

... a budownictwo cierpi na brak fachowców. Wszystkim się wydaje, że mogą pracować na budowie, a tymczasem nie ma młodej wykształconej kadry ze szkół typu techników budowlanych. Bardzo rzadko się zdarza, by ktoś szukając pracy stwierdził: „Jestem zbrojarzem”, „Jestem betoniarem”, „Jestem tynkarzem”. Zazwyczaj mówią, że pracowali na budowie. Musi nastąpić zmiana myślenia na temat kadr w budownictwie. Obecnie część ludzi zatrudniona jest przypadkowo.



Zbigniew Drózd.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Państwowa Szkoła Muzyczna w Cieszynie powstała w 1934 r. W tym roku przypada jubileusz 70-lecia jej działalności. Założył szkołę Jan Drozd, który powrócił ze Stanów Zjednoczonych i dał własne pieniądze. Nauczyciele dojeżdżali głównie z Katowic i Krakowa. Szkoła nosi imię Ignacego Paderewskiego.

Wiadukt kolejowy w Wiśle Głębcach oddano do użytku w 1933 r. Realizacja tej skomplikowanej inwestycji trwała trzy lata. Wiadukt ma 120 długości i siedem charakterystycznych łukowych przęseł. Największe z nich mają po 25 m wysokości.

Szkoła Podstawowa nr 2 w Chybiu przed 5 laty otrzymała imię Ludwika Kobieli - nauczyciela i literata, piewcy „Zabiego Kraju”.

Najdłuższy szlak czerwony w Wiśle liczy prawie 20 km

Zawsze było tak, że jak ktoś już do niczego się nie nadawał to szedł na budowę.

Zdarzało się, że przychodzi matka z synem i mówi: „On się nie nadaje na piekarza, krawca, to proszę go zatrudnić na budowie.” Brakuje natomiast młodych ludzi ze szkół, którzy chcą się uczyć w firmach zawodu. Dawniej bardzo często oni sami wykazywali zainteresowanie pracą, nauką. Jeżeli ktoś chce pracować w tym zawodzie, sam powinien przejawiać jakieś zainteresowanie, a to bardzo trudno ostatnio zaobserwować. Moja firma nie istnieje gdzieś na pustyni, ale w centrum Ustronia i nie jest problemem do niej dotrzeć. Docierają natomiast tylko kierowcy, frezerzy, tokarze. Kształcą się ludzie, bez rozpoznania w jakich zawodach istnieje zapotrzebowanie. Sprawia to, że w branży budowlanej ciągle pracuje zbyt wielu ludzi niewykwalifikowanych.

Czy bardzo się różni pod tym względem od innych państw europejskich?

Polska posiada bardzo dużo ludzi o kwalifikacjach typu „złota rączka”, natomiast zbyt mało ludzi wyspecjalizowanych. Dlatego u nas kontrola nad pracownikiem musi być bardzo ścisła, by wszystko zostało prawidłowo wykonane.

Co zmieniło się w budownictwie przez ostatnich dziesięć lat?

Zmiany są ogromne pod względem technologicznym. Ci, którzy chcieli, nauczyli się nowych zawodów w budownictwie. Dziś trzeba być fachowcem w danej branży, bo różnych dziedzin budownictwa jest mnóstwo i trudno być dobrym we wszystkim. Fachowiec typu „złota rączka” może funkcjonować już tylko na zasadzie hobby.

Jak miasto powinno pomagać przedsiębiorcom budowlanym?

W ogłaszanych przetargach decydującym kryterium jest cena. Może więc przy przetargach ważnym kryterium powinna być także dostępność firmy. Gdy zlecenie otrzymuje firma nieznaną, nie wiemy, czy jeszcze kiedykolwiek się tu pojawi i czy po zakończeniu prac szybko się nie rozwiąże. Gdy inwestorzy prywatni pytają mnie, gdzie kupić np. okna, polecam zawsze firmy znane i związane z naszym lokalnym rynkiem. Może gdzieś są okna tańsze, ale czy ta firma będzie funkcjonować za rok, a jeżeli nie, to kto dokona naprawy gwarancyjnej?

Czy nadal jest tak, że firmy nie są w stanie wyegzekwować pieniędzy za wykonane roboty?

Faktycznie czasami zdarzają się takie sytuacje. To trudny i skomplikowany temat.

Obawiano się wejścia na polski rynek dużych firm budowlanych z Zachodu. Mija piętnaście lat transformacji, a firma Service Bud nadal funkcjonuje.

Trudno przypuszczać, by przy takich stawkach na małych i średnich inwestycjach na rynku krajowym, wchodziły tu duże firmy. Przeciętna stawka polskiej firmy startującej w przetargu w gminie czy małym mieście waha się w granicach 3-3,5 euro za roboczogodzinę. Takimi pieniędzmi firmy z Zachodu nie są zainteresowane. Dużym problemem w budownictwie jest stosunkowo niska opłacalność wynikająca z niskich stawek robocizny. Przyczyną tego jest bardzo duża i ostra konkurencja, nie do końca zdrowa. Doprowadza to do upadku wiele firm. Sprawia ona, że nasz rynek budowlany jest niestabilny i trudny.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

i prowadzi ze Stożka przez Kubałkę na Baranią Górę. Na pokonanie tej trasy potrzeba około 5 godzin.

• • •

Planowany jest remont ulicy Przykopa, zwanej Cieszyńską Wenecją. Przed laty, przez kilka stuleci była tu osada rzemieślnicza. Jeszcze w latach międzywojennych działał młyn wodny. Przykopa słynęła też z hodowców gołębi. Teraz dominują tu... bary piwne.

• • •

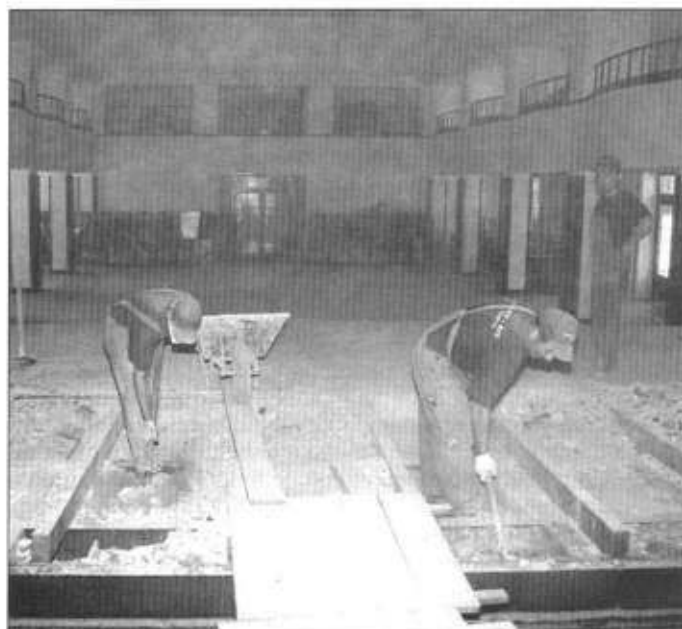
Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Cieszynie kontynuuje tradycje utworzo-

nego w 1929 r. Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego. W tym roku „Koperowi” stuknęło 75 lat. Od lat trwa rywalizacja z „Osuchem”.

• • •

Asfaltowa „górska autostrada” prowadząca na Równicę służy zmotoryzowanym od jesieni 1934 r. Przy budowie drogi pracowali junacy. Na utwardzenie podłoża użyto m. in. 7 tys. m sześć. kamienia. Po przecięciu wstęgi około setki samochodów i motocykli wjechało na górę pod schronisko. (nik)

KRONIKA MIEJSKA



Rozpoczął się remont sceny w „Prażakówce”.

Fot. W. Suchta

Instytut Południowy w Bielsku-Białej, Starostwo Cieszyńskie i Urząd Miasta w Wiśle zapraszają na międzynarodową konferencję Europa Wielu Kultur, która odbędzie się 30-31 lipca w Wiśle. Patronat nad imprezą objął sekretarz Urzędu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras, starosta Witold Dzierżawski i burmistrz Jan Poloczek. Konferencja odbędzie się w sali konferencyjnej hotelu „Millenium” w Wiśle Malince.

Stowarzyszenie „Ustrońskie Dożynki” zaprasza miejscowych twórców rękodzieła artystycznego i rzemiosła do udziału w Jarmarku Ustrońskim, który odbędzie się na rynku 21 sierpnia w godz. 11 - 18. Stowarzyszenie prosi wszystkich zainteresowanych o zgłoszenie w Muzeum Ustrońskim w terminie do 26 lipca.

Stowarzyszenie „Ustrońskie Dożynki” w Ustroniu informuje, że osoby zainteresowane prowadzeniem handlu w Parku Kuracyjnym w dniu 22 sierpnia w czasie Dożynek, proszone są o składanie podań w Urzędzie Miasta w Ustroniu w pok. 25 w terminie do 5 sierpnia 2004 r.

5 września o godz. 14 w ustrońskim amfiteatrze odbędzie się aukcja psów ze schroniska. Zaplanowano również konkurs otwarty na najładniejszego pieska. Otwarty, więc startować mogą wszystkie pieski, w tym kundelki. Organizatorem jest Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt „As” a patronat nad imprezą objął burmistrz miasta.

Ci którzy od nas odeszli:

Franciszka Cieślar	lat 83	ul. Tartaczna 10
Helena Duława	lat 65	ul. Sztwiertni 31
Jan Krysta	lat 81	ul. Źródłana 62

Serdecznie dziękuję nauczycielom i pracownikom Gimnazjum nr 1, Szkoły Podstawowej nr 3 oraz Dyrektorom ustrońskich szkół za okazane mi współczucie, złożone kwiaty i obecność na uroczystości pogrzebowej mojej matki

śp. Stefani SZCZYPKI

Leszek Szczypka

KRONIKA POLICYJNA

23.07.2004 r.

O godz. 17.15 na ul. Katowickiej kierujący żukiem mieszkaniec Goleszowa najechał na tył opla kierowanego przez mieszkankę Ustronia.

23.07.2004 r.

W godz. 19-20.30 z domu przy ul. Ubocznej złodzieje wynieśli biżuterię i telefony komórkowe.

23.07.2004 r.

O godz. 23 na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkańca Warszawy kierującego rowerem w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało 0,54 mg.

23/24.07.2004 r.

W nocy z prywatnej posesji złodziej usiłował skraść samochód audi A4. Dostał się nawet do środ-

ka pojazdu, jego łupem padły drobne przedmioty znajdujące się w samochodzie. Samego auta nie udało mu się ukraść. Policja ustaliła sprawę, którym okazał się mieszkaniec Strumienia

24.07.2004 r.

Pięć minut po północy zatrzymano mieszkańca Zabrze kierującego samochodem honda w stanie nietrzeźwym. badanie wykazało 0,79 mg.

25.07.2004 r.

O godz. 12.10 na ul. Skalica kierujący opłem mieszkaniec Ustronia najechał na tył fiata 126 kierowanego przez mieszkańca Rybnika.

25.07.2004 r.

W godzinach 14-16 na ul. Źródłowej skradziono radioodtwarzacz z mercedesa należącego do mieszkańca Kowali.

(ws)

STRAŻ MIEJSKA

19.07.2004 r.

Kontrola gospodarki odpadami wśród właścicieli kempingów w Polanie. Kontrola gospodarki ściekowej na prywatnych posesjach przy ul. Jelenica.

20.07.2004 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych i prawidłowości rozświetlenia ogłoszeń i reklam na terenie miasta.

22.07.2004 r.

Kontrola porządkowa na jednej z budów domków jednorodzinnych prowadzonej na terenie Ustronia. Kontrola ład i porządku na przy-

watnych posesjach i wokół domów wczasowych w Jaszowcu.

23.07.2004 r.

Znaleziono bezpańskiego psa na ul. Nadrzecznej i przekazano go do schroniska dla zwierząt.

24.07.2004 r.

Całonocny patrol, podczas którego w lokalach gastronomicznych, w których odbywały się festyny, sprawdzano czy nie puszcza się tam muzyki zbyt głośno oraz czy nie przebywa tam młodzież szkolna.

24-25.07.2004 r.

Pilnowanie porządku podczas imprez kulturalnych i sportowych odbywających się na terenie miasta.

(ag)



W dni targowe parkingi w centrum miasta są zatłoczone, szczególnie bezpłatne, jak ten pod biblioteką - widoczny na zdjęciu. Niektóre samochody miały spory kłopot z wyjazdem.

Fot. W. Suchta

PIWNICA POD RÓWNICĄ

Ustroń, ul. Daszyńskiego 1, poleca promocyjne dwudniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 7,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 17 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 14 zł/kg pierogi ruskie - 12 zł/kg

Autoryzowany Przedstawiciel TONSIL poleca:

- kolumny podłogowe, podstawkowe
- zestawy kina domowego • kolumny innych firm

Sklep TV SAT poleca:

- zestawy TV SAT cyfrowe • anteny TV, akcesoria
- montaż anten TV i SAT, instalacje antenowe.

Serwis RTV poleca:

- naprawy telewizorów, magnetowidów, tunery satelitarne • monitory, CD, radio • telefony i faxy
- zestawy audio i DVD • odwaracze samochodowe, rozkodowanie • play station

Ustroń, ul. Daszyńskiego 26

tel. 854-34-65

mobil - 0 605 311 548

DNI JAKUBOWE

(dok. ze str. 1)

Dzisiaj witam wśród nas najserdeczniej najprzewielebniejszego księdza biskupa **Jana Niedobę**, zwierzchnika Kościoła luterańskiego w Republice Czeskiej. Dziękujemy księżu biskupie za przyjęcie zaproszenia i za to, że ksiądz biskup jest tu razem z nami. Razem z nami jest też ks. podplk. **Zbigniew Kowalczyk**, który był przed laty księdzem naszej parafii, a dziś odprawia nabożeństwo na placu kościelnym. [...]

Nabożeństwo w kościele uświetnił chór „Magnificat” oraz chór parafialny.

W kazaniu ks. bp J. Niedoba powiedział m.in.:

Szanowni państwo, bracia i siostry w Chrystusie! [...] Dogmatem, credo była, jest i pozostanie biblijna prawda, że do właściwej, prawdziwej chrześcijańskiej wiary należy widzialna wspólnota braci i siostr [...].

Były, są i pozostaną, jak świat światem będzie, cztery filary, na których stoi Kościół Chrystusa, cztery filary, na których stoi i nasza wiara. Jednym z tych filarów jest [...] widzialna wspólnota braci i siostr [...]. Zgromadzenie, zwykłe nabożeństwo, czy go-dzinna biblijna, czy uroczystość jakaś kościelna, czy pamiątka założenia i poświęcenia zboru i kościoła to jest ta widzialna wspólnota. A wszędzie tam – czy to było 25 lipca 1835 r., kiedy poświęcono ten plac pod budowę, czy to było w 1838 r., kiedy było poświęcenie tego przybytku Pańskiego, czy to jest 25 lipiec 2004 r., wszędzie tam jest ta widzialna wspólnota, [...] są ci, którzy nazywają się ewangelikami augsburskiego wyznania. Nasuwa nam się pytanie, kto to właściwie jest ten ewangelik? [...] To człowiek, który jest na co dzień świadomy tego, że dla swojej wiary, dla jej wzrostu, dla jej rozwoju i umocnienia potrzebuje wspólnoty. To człowiek, który wie, że do tej wspólnoty musi na nowo ciałem i duszą, całym sercem do tej wspólnoty wstępować. Ewangelik to człowiek, który na co dzień musi decydować, musi postanawiać, a w końcu musi udać się w drogę, żeby być uczestnikiem danego społeczeństwa. Tych, którzy są jednego serca, jednej myśli, tych którzy chcą wspólnie oddawać chwałę i cześć Bogu Wszechmogącemu. Nasi przodkowie byli świadomi tej wartości społeczności wspólnej braci i siostr. I potrafili na nabożeństwa do swoich kościołów, pięknych świątyni protestanckich, iść niekiedy nawet 10 kilometrów. To było dla nich coś całkiem naturalnego, w myśl słów: „Raduję się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy”. [...] Kiedy popatrzymy na sytuację w obecnym świecie w kościołach luterańskich na Wschodzie czy na Zachodzie, to nam, współczesnym ewangelikom, bardzo często [...] brakuje tego żywego zaangażowania, tego prawdziwego, szczerzego zainteresowania się życiem swojego zboru, życiem swojego Kościoła. [...]



Kazanie wygłosił ks. bp J. Niedoba.

Fot. W. Suchta

Poprosiłam o wypowiedź ks. dr Henryka Czembora.

Sądząc po tłumach w świątyni, święto poświęcenia kościoła Ap. Jakuba jest wciąż ważne dla wspólnoty Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Ustroniu.

-Zgodnie z naszą tradycją pamiątka założenia i poświęcenia kościoła jest świętem parafialnym, które ma uzmysłowić znaczenie tego Domu Bożego dla całej wspólnoty. Domu, który zawsze parafian skupia, jest miejscem, w którym lokalna społeczność, lokalny Kościół ma swoje miejsce spotkania, przeżywania społeczności z Bogiem i z innymi współwyznawcami. Kiedyś na terenie naszej parafii był praktycznie tylko jeden kościół dla prawie 7.000. wiernych mieszkających na terenie Ustronia, Cisownicy, Górek, Brennej, Bładnic, Nierodzimia, a więc ten obszar był znacznie większy i praktycznie wszyscy wierni czuli się związani w sposób bezpośredni z kościołem Ap. Jakuba. Gdy wybudowaliśmy kolejne kościoły, utworzyliśmy trzy nowe parafie: Cisownica, Brenna-Górki i Bładnice. Wierni stamtąd koncentrują się na swoich pamiątkach założenia i uroczystości w kościele jakubowym są dla nich wyjściem do sąsiedniej parafii. Może więc osób przychodzących z dawnych terenów naszej parafii jest obecnie nieco mniej. Jednak tłumy w kościele Ap. Jakuba w ostatnią niedzielę pokazują, że jest to nadal bardzo ważna uroczystość dla wielu osób – zarówno miejscowych, jak przybywających z zewnątrz.

Cieszę się, że swoje miejsce w obchodach mają koncerty w ramach Dni Jakubowych. Przed 21. laty wystąpiłem z inicjatywą, którą podjął parafialny chór, będący obecnie organizatorem Dni. Wówczas było dość trudne pozyskanie uczestników koncertów. Nie mieliśmy pewności, czy na nasze imprezy ludzie przyjdą. Tegoroczne, już 21. Dni Jakubowe przyciągnęły sporo osób. 130-250 osób przyszło na koncerty chóru „Ave” i EL „Czantoria”. W sobotę wystąpiły dwie solistki: Magdalena Hudzieczek-Cieślak i Irena Wiselka-Cieślak. Na ich koncert przyszły 173 osoby, a to całkiem dużo. Setki wiernych podczas uroczystości głównych świadczą o tym, że Dni Jakubowe powinny być organizowane i ta tradycja jest silna. W Ustroniu i na ziemi cieszyńskiej w ogóle kwestia tradycji jest ogromnie ważna. Gdy coś ma już rangę tradycji, spotyka się tutaj z powszechnym uznaniem. Gdy inicjuje się coś nowego, trzeba mieć wytrwałość, żeby się to stało imprezą tradycyjną. 21. edycji Dni Jakubowych świadczy o tym, że jest to już nasza, miejscowa tradycja. Cieszę się, że na wzór naszej imprezy powstały Dni Klemensowe, co dla miasta ma duże znaczenie. Zwiększa się bowiem nasz potencjał, liczba imprez, które odbywają się w naszym mieście. Jeżeli chcemy być miastem otwartym dla turystów, musimy mieć im coś do zaproponowania. Im więcej tych propozycji, tym większe możliwości wyboru, więc uważam, że zmierzamy w dobrym kierunku.

Koncerty organizowane w ramach Dni Jakubowych gromadzą wiele osób, które tęsknią za bardziej klasycznym obliczem kultury. A nie brak takich zarówno pośród ustroniaków jak i wśród gości naszego miasta.

W mieście jesteśmy zgodni co do tego. Współpracujemy ze sobą w ramach miasta. Nasze imprezy nie mają wyłącznie charakteru wyznaniowego. Uczestniczymy również w innych imprezach w mieście, czasem ekumenicznie, czasem na zmianę z parafią katolicką. Podczas tegorocznych dożynek będziemy wszyscy razem, filharmonia występuje w kościele katolickim, festiwal „Viva Il Canto” będzie miał znowu koncert w kościele ewangelickim. To są imprezy, które daleko wybiegają poza sprawy parafialne. W mieście mamy dość szerokie aspiracje, chcemy publiczności zarówno naszej jak przyjezdnej, proponować nie tylko folklor, zespoły młodzieżowe oraz sprowadzanych artystów estrady lecz także muzykę poważną, wymagającą bardziej wyrobionego słuchacza. Fakt, że na „Mesjasza” Haendla przyszło do naszego kościoła kilkaset osób i że koncerty w ramach „Viva Il Canto” cieszą się dużym powodzeniem jest dla nas bardzo pozytywny i oznacza, że idziemy właściwą drogą.

Całoroczny program imprez kulturalnych odbywających się w Ustroniu pokazuje bardzo szeroki wachlarz propozycji. Z wielu stron słychać, że nie są one jednostronne i to bardzo dobrze. Tworzy się swego rodzaju rywalizacja między organizatorami imprez kulturalnych. To rywalizacja życzliwa przy pełnej współpracy, zakładająca pewne ustalenia, by nie nakładały się terminy i by nie dublować pomysłów. Wielość organizatorów wpływa właśnie na różnorodność propozycji.

Dziękuję za wypowiedź.

Rozmawiała: Anna Gadomska



W lasach wilgotno.

Fot. W. Suchta

Burmistrz miasta Ustronia oraz Zarząd Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej zapraszają na uroczystości patriotyczne z okazji Święta Wojska Polskiego, 60. Rocznicy Powstania Warszawskiego oraz 84. Rocznicy Bitwy Warszawskiej

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

1 sierpnia

godz. 10.30

Msza św. w intencji poległych, zmarłych i żyjących Powstańców Warszawskich w kościele św. Klemensa w Ustroniu

godz. 11.45

Złożenie kwiatów przy Pomniku Pamięci Narodowej koło Rynku

15 sierpnia

godz. 10.30

Msza św. w intencji poległych, zmarłych i żyjących żołnierzy WP w kościele św. Klemensa w Ustroniu

godz. 11.30

Przemarsz orkiestry, pocztów sztandarowych, uczestników uroczystości do Pomnika Pamięci Narodowej koło Rynku

godz. 11.45

Uroczystość słowno-muzyczna i złożenie kwiatów przy Pomniku Pamięci Narodowej

**NOWY SKLEP
„DANIKA”**
Ustron, ul. A. Brody 33 c
**oferuje w sprzedaży
detalicznej:**
✓ POŚCIEL ✓ NARZUTY
✓ OBRUSY ✓ RĘCZNIKI
Najwyższa jakość
najniższe ceny
ZAPRASZAMY

BAR CHATKA
w centrum Ustronia
Ustron, ul. Ogrodowa 3
poleca:
- piwo
- napoje, kawa, herbata,
- hamburgery, hot-dogi, zapiekanki
**ZAPRASZAMY codziennie
w godz. 10.00 - 22.00**

BĘDĄ WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE

22 lipca odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadziła przewodnicząca RM **Emilia Czembor**. Burmistrz **Ireneusz Szarzec** informował radnych o przyczynach zwołania tej wcześniej nie planowanej sesji. Konieczne okazało się utworzenie obwodów do głosowania w związku z ogłoszeniem na 12 września wyborów uzupełniających do senatu. Senator z naszego okręgu wyborczego **Grażyna Staniszevska** została wybrana do Parlamentu Europejskiego, więc konieczne jest przeprowadzenie wyborów uzupełniających. Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta **Czesław Gluza** podał radnym, że w Ustroniu utworzone zostaną dodatkowe obwody do głosowania w Szpitalu Uzdrowskim „Równica”, Szpitalu Reumatologicznym i w Śląskim Centrum Rehabilitacji. Uchwała o utworzeniu dodatkowych obwodów musi być podjęta na 45 dni przed wyborami. Naczelnik Gluza dodał jeszcze, że koszt przeprowadzenia wyborów w okręgu waha się od 1,3-1,5 miliona złotych. Same diety członków komisji wyborczych to około 700.000 zł. Następnie radni podjęli stosowną uchwałę. Była to jedyna uchwała podjęta na tej sesji. Następnie radni korzystając z sesji rozmawiali o aktualnych problemach miasta. (ws)

W przeddzień naszego powrotu do Australii pragniemy tą drogą podziękować wszystkim przyjaciółom za serdeczne przyjęcie okazane nam podczas naszego tu pobytu. Jak zawsze każdy przyjazd do Ustronia jest dla nas wielkim i radosnym przeżyciem, które będziemy rozpamiętywać przez następne dwa lata, kiedy to – mamy nadzieję – znowu tu zawitamy.

**Zostańcie z PÓNBÓCZKYM!
Otek i Krysia Windholzowie**

W dawnym USTRONIU

Do tej rubryki często użyczają zdjęć z rodzinnych zbiorów mieszkańcy Ustronia. Jednym z nich jest Franciszek Jamroz, którego kolejną fotografię dziś prezentujemy. Niewiele zachowało się pamiątkowych ujęć miejscowych uroczystości weselnych z początku ubiegłego wieku. Na tej urokliwej fotografii utrwalono ożenek **Gustawa Silbermana**, znanego w okresie międzywojennym kupca, którego sklep znajdował się na rynku (obok budynku mieszczącego obecnie bank).

Lidia Szkaradnik



ŚPIEWAJMY I MY

Po raz 21. w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba odbyły się Dni Jakubowe. Rozpoczął je koncert chóru „Ave” z kościoła katolickiego pod wezwaniem św. Klemensa. 22 lipca wieczorem w ławach kościoła ewangelickiego zasiedli miłośnicy pieśni choralnej. Na wstępie proboszcz parafii ewangelickiej ks. dr Henryk Czembor powiedział:

- Przed dwudziestu laty postanowiliśmy nasze Święto Jakubowe nieco wydłużyć i zawsze poprzedzać koncertami pieśni religijnej. Zapraszamy chóry, z którymi razem śpiewaliśmy, aby ich posłuchać i potem się spotkać. Ani się obejrzeliśmy, a już minęło dwadzieścia lat i dziś rozpoczynamy XXI Dni Jakubowe. Te Dni to czas śpiewania i czas słuchania śpiewu. Niechaj dziś mottem będą słowa z pierwszego rozdziału Kronik: *Śpiewaj Panu całą ziemię, głosie dzień w dzień dobrą wieść o Jego zbawieniu. Śpiewaj Panu całą ziemię, śpiewajcie wszystkie narody. Śpiewajmy i my wszyscy od świtu do nocy na cześć Pana. Niechaj nigdy nie ustaje ten śpiew. Gdy jedno pokolenie odchodzi, przestaje śpiewać, niech następne podejmuje tę pieśń. Kiedy ojcu zabraknie słów, niech syn śpiewa dalej.*

Następnie ks. H. Czembor przywitał proboszcza parafii św. Klemensa ks. Antoniego Sapotę, dyrygentkę chóru „Ave” Alicję Adamczyk oraz chórzystów mówiąc do nich: Nie pierwszy raz was gościemy, więc traktujemy tak jak domowników. Cieszymy się,

że przyjęliście nasze zaproszenie.

Głos zabrał także ks. A. Sapota:

- XXI Dni Jakubowe przyszło nam dzisiaj otwierać. Gdy wybierałem się na tę dzisiejszą uroczystość patrzyłem na Compostellę, miejsce, które po Jerozolimie, po Rzymie, jest najczęstszym miejscem pielgrzymek ludzi z całego świata. Taka myśl mi przyszła, której nie zdążyłem przekazać jeszcze księdzu proboszczowi, że może kiedyś nam się uda wspólnie zrobić pielgrzymkę ekumeniczną do Compostelli, aby bardziej ducha jakubowego zaczerpnąć. Jako parafia kupiliśmy wasz pomysł i od kilku lat robimy Dni Klemensowych. To dobry pomysł i my go próbujemy naśladować. W ubiegłym roku wasz chór śpiewał w czasie Dni Klemensowych. Dzisiejsze wystąpienie naszego chóru ma być trochę szersze niż nazwa wskazuje. Nazwa Ave jest bardzo maryjna i ktoś mógłby powiedzieć, bardzo katolicka. Chór ma jednak repertuar szerszy chce się nim dziś podzielić.

Chór zaczął śpiewać i tym samym Dni Jakubowe rozpoczęto. Utwory śpiewane przeździelali recytacje: fragmentu Tryptyku Rzymskiego Jana Pawła II, Modlitwy do Matki Boskiej Bolesnej Kazimierza Węgrzyna i Psalmu IV. To znamienne w Ustroniu, że podczas święta parafii ewangelickiej występuje chór katolicki, nie tak dawno zaś na święcie parafii katolickiej wystąpił chór ewangelicki. Podczas Wieczorów Kolęd chór śpiewają razem. **Wojśław Suchta**



Występ Czantorii na ustronim rynku.

Fot. W. Suchta

KONCERTOWAŁA CZANTORIA

Był to pracowity weekend Estrady Ludowej „Czantoria”. W piątek zespół wystąpił podczas Dni Jakubowych w kościele ewangelickim, natomiast w niedzielę na letniej scenie na rynku. Szczęśliwie pogoda dopisała, więc publiczności na rynku nie brakowało. Mimo że „Czantoria” jest dobrze znana w Ustroniu, wiele osób zna też jej repertuar, chętnych do uczestniczenia w jej koncertach nigdy nie brakuje. Prowadzący zespół **Władysław Wilczak** potrafi zaprosić do wspólnego śpiewania publiczność,

koncert jest urozmaicony recytacjami, więc udział w koncercie to zawsze przyjemność. Do tego „Czantoria” ma tak bogaty repertuar, że każdy koncert jest inny, zawsze słyszymy coś zaskakującego, co wcześniej umknęło naszej uwadze. W niedzielę na rynku wszystkie miejsca siedzące zostały szybko zajęte i jeszcze dwa razy tyle publiczności słuchało koncertu na stojąco, co ciekawe cierpliwie do końca.

Koncert Czantorii na rynku podobał się do tego stopnia, że zespół musiał bisować. **(ws)**



Chór „Ave” w kościele ewangelickim.

Fot. W. Suchta

Ustroń RESTAURACJA



Allo Allo czynna od 12.00

Zaprasza do biesiady w niezwykle nastrojowym wnętrzu z wyborną kuchnią i dobrą zabawą.

Organizujemy wspaniałe przyjęcia weselne, urodzinowe, okolicznościowe

piątki, soboty disco - dancing **WSTĘP WOLNY**

Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41

Kawiarnia w „MUFLONIE”

Ustroń Zawodzie, ul. Sanatoryjna 32 zaprasza na

TEMATYCZNE WIECZORY MUZYCZNE

29.07 czwartek Polska muzyka lat 80. i 90.
30.07 piątek Wieczór z piosenką francuską
31.07 sobota Tylko „Czerwone Gitary” i Maryla Rodowicz
1.08 niedziela Wieczór z poezją śpiewaną „Kraina Łagodności”
1.08 wtorek Największe przeboje XX wieku
28.07 środa Polska muzyka lat 60. i 70. **CDN WSTĘP WOLNY!**

PRAKTYKA Z KONIEM

- Jadąc do Cieszyna zauważyłem na drodze dziwny pojazd podobny do wozu Drzymaly. Początkowo myślałem, że ktoś kupił sobie kemping i spokojnie go przewozi. Jadąc z powrotem mijalem wóz na Kamińcu i zaintrygowała mnie przylepiona z tyłu mapa. Zatrzymałem się w Równi na przystanku autobusowym, poczekałem na wóz. Gdy dojechał dowiedziałem się, że jadą z Wiednia do Budapesztu, że są Francuzami. Po krótkiej rozmowie zaproponowałem gościnę, by mogli umyć się, coś zjeść, wypocząć – mówi Roman Macura, który przygarnął do siebie trójkę młodych Francuzów podróżujących wozem. Clarisse Lavenas, Melanie Perroux, Mickael Perroux swą podróż rozpoczęli 30 czerwca w Wiedniu. 4 lipca byli już w Czechach, granicę Polską przekraczali 22 lipca w Lesznej, gdyż jak twierdzą Cieszyn to zbyt duże miasto, by jeździć po nim zaprzęgiem konnym. W swej podróży starają się omijać zatłoczone drogi, autostrady, większe miasta, tereny góryste. Następnym celem podróży jest Kraków, skąd przez Słowację udadzą się do Budapesztu.

W ogrodzie R. Macury czuli się bardzo dobrze. Koń o imieniu Csinos skubał trawę, pies Bilbo, który przemierza Europę wraz ze swymi panami, hasał po ogrodzie.



Francuzi z węgierskim koniem.

Fot. W. Suchta



Podróżują pojazdem przypominającym wóz Drzymaly. Wóz wykonany jest z drewna, w środku ma pomieszczenie mieszkalne. Fot. W. Suchta

Trójka Francuzów studiuje w Międzynarodowej Szkole Handlu i Rozwoju w Lyonie, która to uczelnia łączy naukę handlu z akcjami humanitarnymi w Ameryce Południowej, Afryce i Azji. Wyprawa wozem konnym to także część studiów, a konkretnie praktyka studencka. Mieli zrobić projekt o Europie Wschodniej, więc wymyślili taką podróż. Wszędzie gdzie się zatrzymują, przeprowadzają ankiety dotyczące znajomości Unii Europejskiej, nastrojów po wejściu do UE.

Zapytani o przygody podczas podróży pokazują zapisany zeszyt. W Czechach zaproszono ich na piwo i kawę, gdy wrócili, okazało się, że nie ma konia. Nie mogli go znaleźć w promieniu kilometra od miejsca gdzie przebywali. Zawiadomiono policję. Dopiero po jakimś czasie otrzymali wiadomość, że koń galopuje autostradą.

Wszędzie gdzie przebywali, odnoszono się do nich sympatycznie. Ludzie pomagają, pytają o konia.

A koń został zakupiony na Węgrzech, gdzie po zakończonej podróży ponownie zostanie sprzedany. Przed wyprawą młodzi Francuzi przeszli specjalny kurs powożenia, karmienia i opieki nad koniem.

Tego samego dnia wieczorem mieszkańcy mogli zobaczyć „wóz Drzymaly” jadący ul. Daszyńskiego w kierunku Hermanic. Francuzi jechali do Krakowa.

Wojślaw Suchta

BIESIADOWANIE PO ŚLĄSKU

W sobotę amfiteatr wypełnił się podczas Biesiady Śląskiej. Nie zawsze gdy wstęp jest wolny znajduje się tylu chętnych do uczestniczenia w imprezie w amfiteatrze. Tym razem, ci którzy przyszli, swoich miejsc raczej nie opuszczali. Zazwyczaj bywa tak, że podczas sobotniego wieczornego spaceru zagląda się do amfiteatru. Tym razem dominował humor śląski, więc część została na dłużej, niektórzy do końca. Przeprowadzano konkursy piwne, czyli takie, w których panowie musieli się wykazywać sporym przekrojem przeliku. Były wiązanki walczyków biesiadnych śpiewanych z publiką. Piosenki nie zawsze śląskie, ale zawsze śpiewane z wyraźnym śląskim akcentem. A może to już taki urok wykonawców. Były też skecze złożone z serii dowcipów śląskich. Tu publiczność bawiła się najlepiej. Tego wieczoru w amfiteatrze dominował prąsny śląski humor, rubasne śląskie powiedzonka i piosenki znane wszystkim. Dodać należy, że piosenki okraszał tańcem dwuosobowy damski zespół baletowy w śląskich strojach mini.

(ws)



Śpiewano popularne przeboje.

Fot. W. Suchta

WALKA O STOLICĘ

Kulminacją zbrojnych zmagani Armii Krajowej z niemieckim okupantem była 63-dniowa walka o Warszawę w randze ważnego historycznego wydarzenia II wojny światowej.

Swoim bohaterstwem żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego udowodnili, że wbrew ogromowi zbrodni i zniszczeń dokonanych przez najeźdźców ze Wschodu i Zachodu Naród Polski gotów był ponieść największe ofiary w imię miłości do Ojczyzny dla odzyskania niepodległości oraz zachowania godności.

Podjęcie walki o stolicę Polski oprócz celów politycznych miało również znaczenie psychologiczne, było jawnym zbrojnym wystąpieniem, stanowiło ochronę przed niekontrolowanym wybuchem powstania wskutek narastającego gniewu i całkowitego bojkotu nakazów okupanta m.in. wezwania do fortyfikacyjnych prac oraz audycji radia radzieckiego „Kosciuszko” nawołujących do powstania w Warszawie.

W tej sytuacji w ostatnich dniach lipca 1944 r. Dowódca Armii Krajowej gen. Tadeusz Komorowski „Bór” wydał rozkaz rozpoczęcia powstania w Warszawie w dniu 1 sierpnia o godz. „W”, po rozszyfrowaniu o godz. 17.00.

Udział w walce wzięło około 47 tys. żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego pod dowództwem płk. Antoniego Chruściela „Montera” w czasie walk awansowanego na stopień gen. brygady.

Strona polska dysponowała krótką bronią palną w ilości 4 tys. szt., granatami w ilości 41 tys. szt., maszynowymi pistoletami w ilości 600 szt. oraz zapalającymi butelkami w ilości 12 tys. szt.

Strona niemiecka dysponowała garnizonem w ilości 20 tys. żołnierzy dowodzonym przez gen. por. Reinera Stahela uzupełnionym w czasie walki oddziałami SS i policji pod dowództwem gen. von dem Bacha i posiadała wsparcie bronią pancerną, artylerią i lotnictwem.

Niemcy po zaskoczeniu w ciężkich walkach w przeciągu czterech dni utracili znaczną część Śródmieścia z Powiślem, Żoliborz, Wolę, Stare Miasto, Mokotów oraz część Ochoty. Na Pradze powstańcy opanowali wyznaczone obiekty.

Walka o Warszawę zyskała masowe poparcie mieszkańców miasta i stała się powszechną. Działania powstańcze nie znalazły poparcia dowództwa radzieckiego frontu, który po zajęciu Pragi zamarił w beżruchu na kilka miesięcy. Nadzieja na pomoc Wschodu, jak również pozbawionego możliwości Zachodu, została rozwiązana. Idące na pomoc Warszawie oddziały AK z terenów południowych i wschodnich były rozbrajane i internowane przez władze radzieckie.

Po zaskoczeniu i pierwszych sukcesach powstańców Niemcy przystąpili do natarcia wszystkimi swoimi siłami.

Polskie oddziały na Pradze nie mając wsparcia radzieckich wojsk i polskich wschodniego frontu przeszły do konspiracji. 28 sierpnia wobec zmasowanego szturm niemieckich oddziałów obrona Starego Miasta była niemożliwa, w nocy z 1 na 2 września część obrońców Starówki przeszła kanałami do Śródmieścia, a część na Żoliborz. Po upadku Starego Miasta, po ciężkich walkach od 6 września polska strona traciła kolejno Powiśle Północne, Śródmieście, Mokotów i 29 września Żoliborz. Oddziały AK zgrupowane w Puszczy Kampinoskiej przebijając się w Góry Świętokrzyskie stoczyły ciężką bitwę pod Jaktorowem.

W czasie trwania powstańczych walk w opanowanych dzielnicach miasta funkcjonowały jawnie struktury Polskiego Państwa Podziemnego, działały służby AK: kwatermistrzowska, sanitarna, duszpasterka, sprawiedliwości, bezpieczeństwa w mieście, poczta polowa, cywilne i wojskowe punkty żywienia, Wojskowe Zakłady Wydawnicze podjęły druk prasy, z ulic

znikły znaki niemieckiej okupacji, wywieszono polskie flagi i afisze – nastąpiło zapadnięcie się w przepaść całego 5-letniego okresu niemieckiego panowania.

Powstanie nie przekształciło się w chaotyczną walkę, było działaniem wojennym do końca dowodzonym jednolicie przez dowództwo Armii Krajowej.

Analiza walk na terenie Warszawy wskazuje na bardzo dobre wykorzystanie zabudowy miejskiej, układu ulic, sieci kanalizacyjnej przez walczące oddziały, sprawdziła się taktyka miejskich walk doskonała w procesie szkolenia w konspiracji żołnierzy AK w szkołach podchorążych i podoficerskich.

Walka w Warszawie trwała prawie dwukrotnie dłużej od walk działań regularnych armii we wrześniu 1939, następnie francusko-niemieckich. Świadczy to, że powstańcy byli zdolni do krótkiego skutecznego przeciwstawienia się regularnym wojskom.

Powstanie Warszawskie było znaczącym działaniem na rzecz wschodniego frontu, wiązało siły niemieckie przez 63 dni, utrudniało zaopatrzenie Niemcom.

Szanse zwycięstwa polskiego zrywu powstańczego zostały zniweczone przez wrogą politykę i dyplomację rozgrywaną w mocarstwowym trójkącie Związek Radziecki – Stany Zjednoczone – Wielka Brytania, bezwzględny, wrogi, ustosunkowanym zbrodnią katyńską stanowiskiem ZSRR realizującym dążność do zniszczenia Narodu Polskiego.

Samotnie walcząca Warszawa dała wyraźny polski głos domagający się prawa do stanowienia o losie własnego państwa.

Armia Krajowa została uznana przez zachodnich aliantów za siły zbrojne walczące w II wojnie światowej, integralną część Wojska Polskiego – zmusiło to Niemców do stosowania prawa wojennego wg genewskiej konwencji.

Na mocy rozkazu z dnia 20 września 1944 r. Dowódcy Armii Krajowej, całość Armii Krajowej w Warszawie i oddziały w Puszczy Kampinoskiej wchodziły w skład Wojska Polskiego jako Warszawski Korpus AK, którego dowódcą został gen. bryg. Antoni Chruściel „Monter”.

2 października 1944 r. nastąpiła honorowa kapitulacja walczącej Warszawy zgodnie z konwencją genewską. Ogółem do niewoli trafiło 15 tys. żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego w tym 3 tys. kobiet i 600 młodocianych. Część walczących wyszła z ludnością cywilną, a część przedostała się na prawy brzeg rzeki Wisły, część z Puszczy Kampinoskiej dołączyła do 25 pp AK i z nim działała.

Powstanie Warszawskie mimo klęski miało znaczenie również dla ustalenia zasięgu wpływów radzieckich w Europie, wstrzymało zwycięski pochód armii radzieckiej na Zachód.

Dzisiaj nasze dzieci i przyszłe pokolenia nawiązując do politycznej i militarnej sytuacji Polski w Europie nie muszą płacić daniny krwi dla utrzymania niepodległości, ale pamięć o historycznej przeszłości i wyzwoleniczych walkach Narodu Polskiego winna być trwała.

Cześć pamięci walczącej Warszawy!
Bolesław Szczepaniuk



Budowa barykady przez ludność cywilną.

Poniżej fragmenty rozkazów dowódców, artykułów z prasy z pierwszych dni Powstania Warszawskiego.

Polacy!

Od dawna oczekiwana godzina wybiła. Oddziały Armii Krajowej walczą z najeżdżającą niemieckim we wszystkich punktach Okręgu Stołecznego. Wzywam ludność Okręgu Stołecznego do zachowania spokoju i zimnej krwi we współdziałaniu z walczącymi oddziałami i równocześnie zarządzam:

1) Poległych zarówno Polaków jak i Niemców, po rozpoznaniu, grzebać prowizorycznie – dokumenty zaś przechowywać i na żądanie zgłosić.

2) Wszelkie samosądy są zakazane.

3) Wrogowie Narodu Polskiego niemiecy i volksdeutsche, będą ukarani z całą surowością prawa przez właściwe sądy. Tymczasem należy ich unieszkodliwić, zatrzymać w zamknięciu do dyspozycji ujawniających się władz bezpieczeństwa.

4) Mienie władz i obywateli niemieckich należy zabezpieczyć protokolarnie w każdym domu.

(Fragment pierwszej odezwy władz powstańczych z 1 sierpnia 1944 do ludności cywilnej Warszawy.)

To co obserwuję podczas walki o Warszawę wywołuje radosne zamglenie oczu. Rośnie serce na widok tych Polek, które z pogardą śmierci rywalizują między sobą, aby otrzymać najtrudniejsze i najwięcej zagrażające życiu zadania. Dają one wspaniały przykład umiłowania wolności i walki o Polskę. Spokojny o swą przyszłość może być kraj, gdy na arenę życia państwowego masowo wkraczają te wspaniałe typy kobiet – zjawisko zapewne niespotykane na przestrzeni wieków. Cześć ich rodzicom i wychowawcom!

(Z artykułu Montera, komendanta Warszawy z 2 sierpnia 1944 r.)

Czy zdajemy sobie z tego sprawę – my wszyscy przeżywający dzisiejsze warszawskie dni – że jesteśmy uczestnikami niezapomnianych historycznych chwil, które kiedyś będą natchnieniem dla całych pokoleń? Serce Polski, wiecznie buntownicza Warszawa, Warszawa wciąż rewolucyjna, wciąż młoda bujna młodością uniesień – składa raz jeszcze dowód, iż jest



Rysunek Thomasa Derricka z 16 września 1944 r. na łamach „Time and Tide”.

najcudowniejszym miastem. Boże Wielki! Bądź pochwalony, iż pozwalasz nam uczestniczyć w tych wspaniałych dniach Warszawy i Polski.

(Fragment artykułu „Cudowne miasto” z Biuletynu Informacyjnego z 3 sierpnia 1944 r.)

Pamiętajmy: podstawowymi przykazaniami żołnierza jest 1. Walczyć do upadłego, 2. trzymać się ściśle wyznaczonych zadań, 3. oszczędzać amunicję, 4. strzelać do jasno określonego celu, 5. w stosunku do czołgów i aut pancernych używać butelek i granatów, 6. nerwy trzymać zawsze na wodzy, 7. poważnie traktować tylko wiadomości pochodzące z pewnych źródeł, 8. zwalczać plotkarstwo, 9. być zawsze w pogotowiu, lecz oszczędnie gospodarować własnymi siłami, 10. ciężary i

obowiązki rozkładać równomiernie na wszystkich, 11. czuwać nad bezpieczeństwem własnego otoczenia, 12. przestrzegać w ramach możliwości zasad higieny i porządku (...).

(Fragment artykułu z Biuletynu Informacyjnego z 4 sierpnia 1944 r.)

Bój o wolność Warszawy osiąga punkt szczytowy. Jesteśmy górą. Zajmujemy poważną część miasta, choć nieprzyjaciel trzyma jeszcze w swoich rękach szereg ważnych punktów oporu. Żołnierz niemiecki nie wykazuje zdecydowanej woli walki i tam gdzie spotyka się twarzą w twarz z żołnierzem AK ulega łatwo jego sile uderzeniowej. Niemiec tylko tam czuje się pewny, gdzie może się skryć za ścianą bunkrów, lub za pancerzem czołgów.

(Fragment wywiadu komendanta Montera dla Biuletynu Informacyjnego z 6 sierpnia 1944 r.)

Oddziały wojskowe, służby sanitarne i OPL otrzymały biało-czerwone opaski. Noszenie jakichkolwiek opasek przez osoby nie upoważnione jest surowo zabronione i będzie w wypadku stwierdzenia traktowane jako działalność wroga. Zasadniczo należy zwracać uwagę na osoby obce i nieznane, kręcące się bez określonego celu po terenie. Zakaz posiadania broni przez ludność cywilną utrzymany jest nadal w mocy. Posiadana broń należy niezwłocznie przekazać komendantowi bloków.

(Fragment rozkazu z 7 sierpnia 1944 r. Żywiciela, komendanta okręgu Armii Krajowej Żoliborza).

Wybrał: (ws)

Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza

* CENA 1 PENNY

Rok 1, Numer 182, Londyn, czwartek, 3 sierpnia, 1944 r.

Registered at the G.P.O. as a newspaper

Historyczna depesza z Warszawy Armia Krajowa rozpoczęła bój o Stolicę!

Warszawa, dnia 2 sierpnia 1944 r. (Służba radiowa)

Delegat Rządu na Kraj i Komendant Główny Armii Krajowej donoszą, że dnia 1 sierpnia o godzinie 5. po południu oddziały Armii Krajowej wystąpiły do otwartej walki o opanowanie Warszawy.



Bardzo niewiele zabrakło Patrycji do tego, żeby stanąć na podium Olimpiady Młodzieży w Zielonej Górze. Fot. M. Konowol

SATYSFAKCJA TRENERA

Od 22 do 25 lipca w Zielonej Górze odbyła się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży. Olimpiada organizowana jest dla juniorów i juniorek młodszych, czyli dla młodzieży urodzonej w latach 1988-87. Sukcesem jest zakwalifikowanie się do młodzieżowej Olimpiady, gdzie najlepsi juniorzy młodszy rywalizują we wszystkich dyscyplinach sportu. Sukcesem jest, że na Olimpiadzie wystartowała tyczkarka z Ustronia **Patrycja Moskała** z Kuźni Ustroni, która w tym roku ukończyła Gimnazjum nr 2, a od nowego roku szkolnego będzie uczennicą Liceum Ogólnokształcącego im. Kopernika w Cieszyńcu. Nie dość, że wystartowała, to jeszcze zajęła czwarte miejsce. Podobno jest to najgorsze miejsce jakie można zająć, ale sama zawodniczka jak i jej trener **Marek Konowol** są usatysfakcjonowani występem w Zielonej Górze.

- Na początku tego sezonu w ogóle nie mieliśmy juniorek młodszych - mówi M. Konowol. - Gdy przyszła Patrycja Moskała musiała się na początku zadeklarować, że będzie pracować. W styczniu na swych pierwszych zawodach halowych w Czechach skoczyła 160 cm i była z tego zadowolona. Potem pracowała systematycznie i wygrała makroregion śląski, zdobyła minimum PZLA i mogła jechać na Olimpiadę. Minimum wynosiło 3 metry.

W sumie na Olimpiadzie w skoku o tyczce startowały 22 zawodniczki. Po eliminacjach zostało 15 najlepszych a wśród nich Patrycja.

- Skakała bardzo dobrze, wszystko zaliczała w pierwszych próbach - mówi M. Konowol. - Potem w finale coraz większą rolę zaczęły u wszystkich zawodniczek odgrywać nerwy.

Ostatecznie zostają w finale cztery zawodniczki i wszystkie cztery pokonują w pierwszej próbie wysokość 310 cm. Kolejną wysokość 320 cm przechodzi jedynie **Justyna Adamczyk** z ZLKL Zielona Góra, która ostatecznie wynikiem 350 cm zostaje mistrzynią Polski. Pozostałe trzy zawodniczki 320 cm strącają. Niestety Patrycja miała o jedną zrzutkę więcej na wysokości 300 cm i ostatecznie zajęła czwarte miejsce. Trzeba też dodać, że bardzo blisko była pokonania 320 cm. Ostatecznie druga było **Paulina Hanzlik** ze Sprintu Bielsko-Biała, trzecia **Agata Sznyr** z UKS Olimp Mazańcowice.

Czwarte miejsce Patrycji jest najlepszym jakie w skoku o tyczce osiągnęła zawodniczka z Ustronia.

- Z wyniku się cieszę, choć ma to dwie strony - mówi Patrycja. - Z jednej strony jestem czwarta w Polsce, z drugiej tak bli-

sko pudła. Zdecydowały zrzutki. Trudno, trzeba trenować dalej. Trener bardzo się denerwował, gdy na rozgrzewce nie wychodziły mi próby.

- W finale przegrały dziewczyny z Sopotu z klubu Rogowskiej i Pyrek, z Warszawianki, z Zielonej Góry, czyli odpadły duże ośrodki tyczkarskie. Generalnie wygrał Śląsk - mówi M. Konowol. - Okazuje się, że teraz najsilniejszym ośrodkiem tyczkarskim dziewcząt jest Śląsk, a na Śląsku między innymi Lipowiec. Odczuwałem satysfakcję, bo pierwszy raz udało się nam wygrać z potentatami. Porównując warunki boiska szkolnego w Lipowcu z ośrodkiem AWF w Warszawie czy Gdańsku możemy stwierdzić, że są to dwa odrębne, nieporównywalne światy. Teraz liczę na sukces młodzieżek, ale na to musi się złożyć wiele elementów. Dziewczyny muszą chcieć, a mają szansę. Patrycja dobrze skakała, a poza tym potrafi walczyć na zawodach.

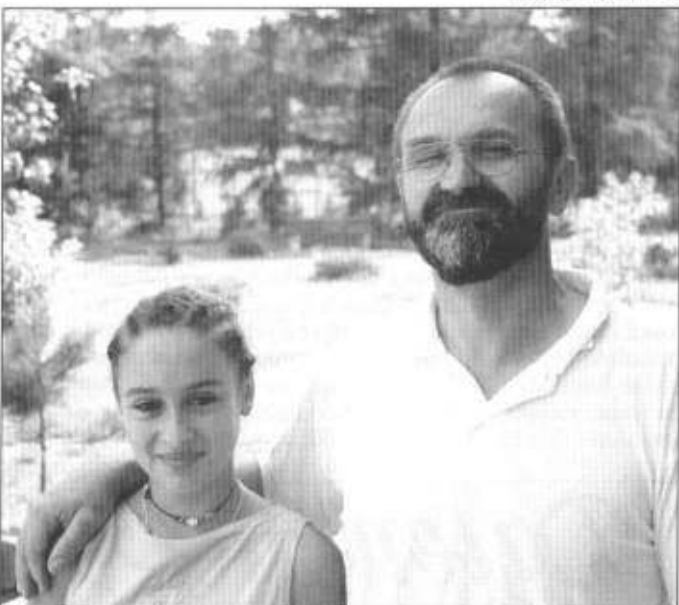
Zdaniem trenera jeszcze w tym roku Patrycja powinna skoczyć 330, a nawet 340 cm. Potem musi dobrze przepracować zimę i powinno być dobrze.

Zresztą Patrycja zdobyła sympatię stadionu. Kibicowały jej inne ekipy, wszyscy gratulowali i życzyli, by zdobyła medal. Może uda się za rok, gdyż dwie pierwsze zawodniczki urodziły się w 1987 r. i przejdą do wyższej kategorii wiekowej. Wynika też z tego, że Patrycja w swoim roczniku była druga w Polsce.

- Mam nadzieję na pogodzenie nauki ze sportem - mówi Patrycja, natomiast gdy pytam, co w skoku robi najlepiej, a co najgorzej odpowiada, że największe problemy ma z rozbiegiem, natomiast do dobrze opanowanych elementów zalicza atakowanie wysokości.

- Rodzice dopingują, mama bardzo się stresuje, tata chyba też, ale stara się tego nie okazywać. Znajomi trzymali kciuki - mówi Patrycja. - W Zielonej Górze było bardzo sympatycznie. Rywalki bardzo miłe. W klubie też miła atmosfera. Właśnie dostałam nowe kolce - trener kupił mi je w Zielonej Górze. Jeszcze w tym roku chciałabym uzyskać pierwszą klasę sportową, ale muszę skoczyć 340 cm. Czekają mnie jeszcze zawody w Opawie. Teraz chciałabym podziękować trenerowi za trud, za to, że dzięki niemu osiągnęłam taki sukces.

Wojciech Suchta

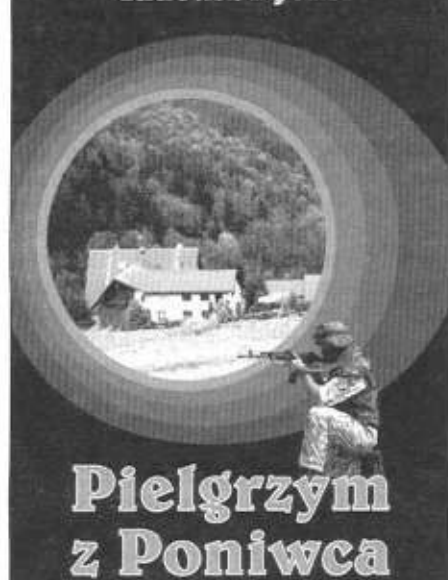


Jak widać na zdjęciu trener M. Konowol i Patrycja nie kryją swego zadowolenia z udanego startu. Fot. W. Suchta

PRACA!!!

Osoby zainteresowane zatrudnieniem na stanowisku sprzedawcy w sklepie ogólnospożywczym w Ustroniu na Gojach, proszone są o zgłoszenie się w kadrach „HERMES” PSS Skoczów, ul. Stalmacha 24c, tel. 853-38-99.

Tadeusz Dytko



Arabscy terroryści w poszukiwaniu nowej broni zawędrowali aż do USA. Działania służb specjalnych NATO mają zapobiec eskalacji zamachów w Europie. Jaką tajemnicę kryją dokumenty z okresu II wojny światowej? Ślady prowadzą do Boliwii. Tymczasem w Polsce na krótko przed wejściem do Unii Europejskiej, w Beskidach, rozgrywają się wydarzenia, które bardzo niepokoją Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Przestępcy ze Wschodu czują się zagrożeni. To już ostatnie dni ich

bezkarności. Zaskakujący finał ma miejsce u stóp Czantorii, w Poniwcu - dzielnicy Ustronia. Kim jest tytułowy „Pielgrzym z Poniwca”? - czytamy na ostatniej stronie okładki zachętę do przeczytania, a przede wszystkim zakupienia książki sensacyjnej.

Nakładem Agencji Reklamowo-Wydawniczej „Dytko-Media” ukazała się książka Tadeusza Dytko „Pielgrzym z Poniwca”. Jest to powieść sensacyjna. Akcja toczy się praktycznie na całym świecie, w tym w Ustroniu, a szczególnie w Centrum Rekreacji i Odnowy Biologicznej „Bielenda” na Poniwcu, która to firma pomogła w wydaniu powieści.

Trudno opisywać powieść sensacyjną, niedopuszczalnym jest zdradzanie jak książka się kończy, jakie kolejne wątki pojawiają się w miarę rozwoju akcji. Wszystko zaczyna się podczas II wojny światowej we Włoszech, by następnie akcja przeniosła się w czasy nam współczesne do Ustronia, Londynu, Boliwii itd. Jednak, aby uchylić choć rąbka tajemnicy, jak to się mówi: dać przedsmak, poniżej kilka dramatycznych cytatów dotyczących Ustronia z kolejnych stron książki, poczynając od str. 69:

Porucznik wziął od sierżanta latarkę i dokładnie ominił strumieniem światła ciało Legierskiego. Z jego wyposażenia nic nie zginęło. Już na następnej stronie: Władze miasta nie życzyły sobie w tej sprawie rozgłosu, w ratuszu nie chciano angażować w śledztwo ludność Ustronia.

Ich zdaniem najgorsza mogła być panika. Już sobie wyobrażano turystów reagujących na informacje o grasującym na stokach Czantorii mordercy. To byłoby straszne dla budżetu miasta. Natychmiast opustoszałyby wszystkie domy wczasowe. Stanowisko burmistrza w tej sprawie poparł komendant policji. Na tym etapie śledztwa należało zachować daleko idącą ostrożność. Kolejna strona mówi i tym, że: Bulak natychmiast został zatrzymany i doprowadzony do komisariatu pod zarzutem zamordowania funkcjonariusza straży granicznej kaprala Jana Legierskiego. Ciężył też na nim drugi zarzut: morderstwo porucznika Galickiego. Co prawda ciała tego drugiego nie odnaleziono, ale, zdaniem policji, była to tylko kwestia paru godzin.

Wszystko wydaje się więc jasne, tymczasem kilkanaście stron dalej: *Major Ted Parker stał nad Tamizą i rozmyślał o czekającej go wizycie w Brukseli. Znowu pokłócił się z żoną.*

Więcej szczegółów nie zdradzimy, jedynie zapewniamy, że czytelnik może liczyć na nieoczekiwane zwroty akcji, jak i na promocję polskich firm. Na przedostatniej stronie, gdy z wypiekami na twarzy czekamy na rychłe rozwiązanie zagadki, czytamy: *Elizabeth bardzo spodobały się kosmetyki „BIELEND” przywiezione z Polski, zwłaszcza seria „zielona herbata” i kremy z tego cyklu, przeznaczone właściwie dla każdego rodzaju cery.*

Wojciech Suchta

PO BETONIE

Dnia 18 lipca odbył się XII Otwarty Turniej Koszykówki na Asfalcie - Beton 2004. Przygotowaniom do Turnieju poświęciliśmy mnóstwo czasu i energii. Wszystko, co było w planach, zostało zrealizowane. Staraliśmy się działać tak jak w poprzednim roku, aby wszystko było dopięte na ostatni guzik. Szczególnie cieszy nas wsparcie sponsorów, bez których Beton wyglądałby inaczej. Oto oni: Hurtownia „Smakosz”, ustronskie „Delicje”, Kolej Linowa „Czantorria”, firma „Inzbud”, „Kosta”, „Majster”, cukiernia „Na Blejchu”, „Fotoland”, „Fuji”, salon muzyczny „Zibi-hit”, salon urody „Awangarda”, apteka „Pod Najadą”, restauracja chińska „Guang-Dong”, pizzeria „Capri”, „Karczma Góralska”, „Gospoda pod Czantorrią”, smażalnia ryb „Adriatico”, hotel „Bielenda”, hurtownia sportowa „Blanca” z Bielska-Białej, hurtownia mięsa „Cymor”, a także Przedsiębiorstwo Komunalne. Dziękujemy. Byliśmy szczęśliwi wiedząc, że przyjaciele, znajomi i nieznajomi chcieli nam pomóc i wesprzeć w działaniu.

Turniej organizuje się nietatwo, dlatego każde chętnie do pomocy ręce były mile widziane. Wspaniałe ręce i wielkie serce posiadają: Tomek Kwiczala, Mateusz Peszyński oraz Wojtek Jendrysik. Mogłyśmy liczyć na nich w niejednej sytuacji, aczkolwiek zdarzały się drobne niedociągnięcia. Szczere podziękowania pragniemy złożyć pani Grażynie Winiarskiej z urzędową załogą - Zdzisławem Brachaczkiem

i Markiem Landowskim. Wskazywali nam cele, do których miałyśmy dążyć. Dodatkowo dali nam możliwość wykazania własnej inicjatywy podczas przygotowań. Za pomoc poprzednim organizatorom - Przemysławowi i Rafałowi Chybiorzom oraz Mateuszowi Werpachowskiemu (gratulujemy narodzin córeczki) - wielkie dzięki! Dużo pracy miała pani dyrektor Małgorzata Siwiec - dziękujemy za opiekę nad kontuzjowanymi.

Wracając do dnia turnieju. Słoneczny poranek zapowiadał udaną imprezę i sukces. Nie wszystko jednak poszło, jak planowaliśmy. Oprawą muzyczną miał się zająć DJ Karpik, który z niewyjaśnionych przyczyn nie pojawił się. Pokazał on swój „profesjonalizm”. W tej sytuacji uratował nas Irek Siedlaczek, który nie tracąc humoru zabawił wszystkich „czarnymi rytymami”. Około południa zamierzaliśmy przeprowadzić konkurs rzutów za 3 pkt. oraz konkurs wsadów do kosza, którego główną nagrodą miał być ufundowany przez firmę „Bielenda” weekendowy pobyt w hotelu na Poniwcu. Z niezależnych od nas przyczyn konkurs nie odbył się, a nagroda nie została przyznana. Nad nowym boiskiem „przy Filii” nagle pojawiła się potężna chmura, z której spadł ulewny deszcz. Byliśmy zmuszeni do chwilowego przerwania meczy ze względu na bezpieczeństwo zawodników. Ustroniacy, którzy przyszli pooglądać mecze, niestety rozeszli się. Przykro nam, że sędziowie nie zostali z nami do końca turnieju. Było to spowodowane agresją graczy nieprzestrzegają-

cych zasad fair play. Jednak R. Chybiorz dzielnie przejął rolę sędziego podczas finałowych rozgrywek. Gratulujemy zwycięzcom z Wodzisławia Śląskiego o wdzięcznej nazwie - Wątróbki. Tegoroczny beton nie przebiegał spokojnie, więc wyzwaniem było doprowadzić Turniej do końca. Ważne są nowe doświadczenia - nauczyliśmy się jak działać w różnych sytuacjach. Z pozytywnym nastawieniem czekamy na Beton 2005.

Monika Tuziak,
Agnieszka Hutrya



Beton 2004.

Fot. W. Suchta

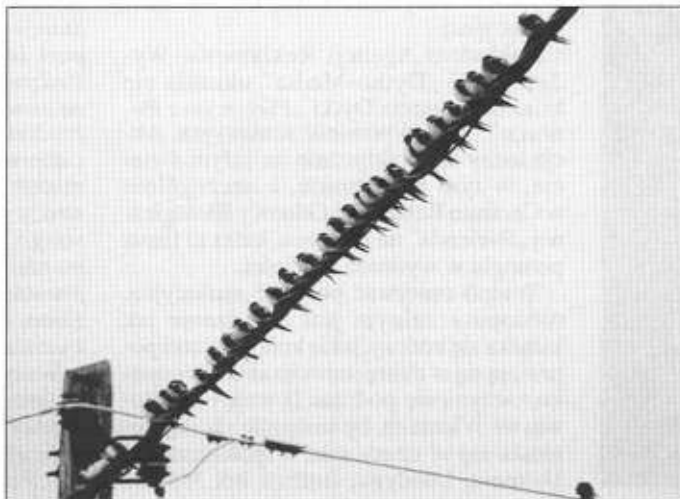
Opowieść o jaskółkach – o tych jakże sympatycznych i znanych ptakach – zacząć wypada poważnie i bardzo prawniczo. Oto w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 18 września 2003 r., o bardzo zawilej i długiej nazwie w sprawie szczegółowych warunków weterynaryjnych, jakie muszą spełniać gospodarstwa w przypadku, gdy zwierzęta lub środki spożywcze pochodzące z tych gospodarstw są wprowadzane na rynek, w paragrafie 2 znajduje się zapis mówiący, że „budynki, w których utrzymywane są zwierzęta, powinny być zabezpieczone przed dostępem innych zwierząt niż utrzymywane w gospodarstwie”. Proste? Proste. Zrozumiałe? Nie inaczej. Logiczne?

A jakże, równie logiczne jak punkt kolejny tegoż paragrafu mówiący, że budynki powinny być „utrzymywane w czystości”. Przed czym chronić ma ten zapis? Choćby przed ewentualnym zanieczyszczeniem paszy, bowiem wiadomo nie od dziś, że wszystko co zwierzę zje lub wypije, wcześniej czy później, w mleku, w jajach lub w mięsie, i tak trafi do tzw. końcowego konsumenta, którym jest człowiek. Jednak najbardziej medialnym i szeroko komentowanym efektem wydania tego rozporządzenia jest konieczność „usunięcia” z wszystkich obór i chlewów jaskółczych gniazd! Na razie wyrok został odroczony i jak wieść prasowa głosi, rolnicy mogą poczekać z wykonaniem przepisu do jesieni, kiedy jaskółki opuszczają gniazda. Jaskółki dymówki – bo to one są głównymi „poszkodowanymi” przez nowe przepisy – odlatują z naszego kraju już w sierpniu, a czasem dopiero w październiku. W tym roku więc jaskółcze gniazda jeszcze ocaleją, a przepis pozostanie przepisem martwym, ale co potem?

Jaskółki – w Polsce występuje trzy gatunki jaskółek: dymówka, oknówka i brzegówka – to gatunki wciąż jeszcze podlegające ochronie prawnej. Zgodnie z nie obowiązującą już „starą” ustawą o ochronie przyrody umyślne niszczenie gniazd zwierząt chronionych było zabronione pod karą aresztu lub grzywny. Nowa ustawa o ochronie przyrody, obowiązująca od 1 maja tego roku przewiduje, że lista gatunków chronionych zwierząt zostanie ustalona przez ministra środowiska w porozumieniu z ministrem rolnictwa. Ministrowie mają również ustalić zakazy dotyczące tych gatunków i ich siedlisk, uwzględniając wymagania ekologiczne, naukowe i kulturowe. Ciekawe jak też ministrowie wybrną z oczywistego konfliktu pomiędzy dbałością o zabezpieczenie budynków gospodarskich przed dostępem innych zwierząt, a wymaganiami ekologicznymi dymówek i ich tradycyjnym zamieszkiwaniem w stajniach, oborach i chlewach. Takie są bowiem zwyczaje tych ptaków, że swoje miskowatego kształtu gniazda budują wewnątrz bu-

BLIŻEJ NATURY

Jaskółki



dynków. Do rzadkości należą gniazda dymówek na zewnątrz budynków czy w ogóle poza wsiami lub miastami. Jeżeli więc przepis ten będzie egzekwowany, to dymówki wyniosą się po prostu z naszego kraju, szukając gdzie indziej gościnnych domostw i bardziej życzliwego dla ich zwyczajów prawa.

Gniazda jaskółek dymówek powstają z gliny i śliny, zmieszanych ze źdźbłami traw, które sterczą dość nieskładnie na wszystkie strony. Od wewnątrz swe gniazda dymówki wyściełają pierzem i sierścią. Oknówki bardzo rzadko budują gniazda w środku budynków, preferując zaciszne miejsca pod okapami dachów na ścianach zewnętrznych. Ich gniazda w formie ćwierćkuli są zamknięte od góry i mają koliste wejście. Do budowy tych gniazd używana jest jedynie glina, błoto i ślina, toteż ściany są bardziej

gładkie od ścian gniazd dymówek. Zwyczaje obu gatunków są bardzo podobne. Jaskółki przylatują do nas ze swych zimowisk w połowie kwietnia. W maju składają kilka jaj, które wysiadują przez dwa tygodnie. Wykarmienie piskląt trwa ponad dwadzieścia dni, więc oboje rodzice muszą się szczególnie uwijać, bo zaspokoić głodne i żarłoczne potomstwo. Jaskółki to doskonali lotnicy, o długich, sierpowato wygiętych skrzydłach. Żywią się wyłącznie owadami, które chwytają w locie. Wspaniałe, pełne nagłych zwrotów i zakrętów powietrzne akrobacje jaskółek, to efekt po prostu nieustającego ugania się za owadami, które nie mają ochoty zniknąć w ptasich dziobach. Oba gatunki są bardzo przywiązane do ludzkich siedzib, a rozróżnić możemy je po barwie upierzenia i kształcie ogona. Dymówki mają grzbiet połyskliwie czarny, gardziel czerwono-brązową i białą pierś z poprzecznym czarnym paskiem, a ich ogon jest widelkowaty, z długimi zewnętrznymi sterówkami. Oknówka ma natomiast grzbiet czarny z niebieskawym połyskiem i biały brzuch, a „wycięcie” ich ogona jest zdecydowanie mniejsze niż u dymówek. Dymówki zamieszkują wsie i mniejsze miasta, oknówki natomiast można spotkać nawet w centrach dużych miast. Trzeci nasz gatunek jaskółek to brązowo upierzone brzegówki, które swoje gniazda zakładają w długich korytarzach, drążonych w piaszczystych i gliniastych skarpach.

Jaskółki zwiastują oczywiście wiosnę, przy czym pamiętać należy, że „jedna jaskółka wiosny nie czyni”. Z lotu jaskółek przepowiada się pogodę, bowiem „kiedy się jaskółka zniża, deszcz się do nas zbliża”. Znany jest także zwyczaj jaskółek, które czasem w ogromnych grupach obsiadają przewody elektryczne, o czym tak oto pisze Leopold Staff: *W tle nieba, jak na bladym nutowym papierze / A na drutach jaskółki czernieją jak nuty / Wedle których wiatr śpiewa swych westchnień pacierze („Droga”).*

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda



Równia.

Fot. W. Suchta

POMÓŻ WERONICE

Prowadzona jest akcja pomocy trzyletniej Weronice. Włączyli się w nią pracownicy Wydziału Etnologii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, którzy za naszym pośrednictwem proszą o pomoc, którą można przesyłać na konto Stowarzyszenia „Człowiek - Człowiekowi” w Warszawie, ul. Pstrawskiego 1, konto: Bank PKO IV O/Warszawa, 47 1240 1053 1111 0000 0443 2036 z dopiskiem: Na zakup implantów ślimakowych dla Weroniki Rożek.

Specjaliści orzekli, że istnieje szansa uratowania przynajmniej możliwości słyszenia dziecka, jeżeli do 4 miesięcy zostanie przeprowadzona operacja wszczepienia implantów ślimakowych, które produkowane są wyłącznie w Szwajcarii. Niestety rodzice muszą implanty kupić, a kosztują one 80.000 zł. W ich sytuacji finansowej nie jest to możliwe.

(ws)

ustrońskie **galerie**, muzea,
placówki kultury, **fundacje**,
stowarzyszenia, **policja**, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Maski obrzędowe z Afryki - czynna do 10 sierpnia

Muzeum czynne: we wtorek 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale, ekslibrisy i druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej
- Zabytkowa biblioteka

Wystawy czasowe:

- Wystawa grafik Pawła Stellera z okazji 30. rocznicy śmierci

Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 11 - 16

MUZEUM REGIONALNE „STARA ZAGRODA”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08,

od wtorku do piątku 10 - 16, soboty 10 - 13.00.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO ul. Kościelna, tel. 854 17 72

wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06, e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży

- kurs języka angielskiego - na okres wakacji zawieszony
 - gimnastyka lecznicza - na okres wakacji zawieszona
- wznowienie od września

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - po południu

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Eojennych RP i Związek Byłych Więźniów
Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „MOŻNA INACZEJ”

OŚRODEK PRACY Z DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ - Ustron, Rynek 4

W czasie wakacji od 10.00 - 15.30

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, od poniedziałku do piątku 8.30 - 19.00

- sobota 8.30 - 16.00 - niedziela 9.00 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 17.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Lipcowy las.

Fot. W. Suchta

ALUPLAST
OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ
Ustron Harmonia, ul. Skoczowska 47a
(obok kolektury Lotto)
tel./fax: 854 53 98
DECEUNICK

KSERO
www.kserograf.com.pl
biuro@kserograf.com.pl
Kserokopiarki
Faksy
Telefony
Urządzenia
Biurowe
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
BINDOWANIE
KSEROGRAFIA
REGENERACJA
CARTRIDGY
Ustron, Ogrodowa 9a
tel. 854 3640, tel/fax 851 3869

ZAKŁAD OPTYCZNY
mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs
Ustron, ul. M. Konopnickiej 15c
KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU
GABINET OKULISTYCZNY
Lek. med. Władysław Broda specjalista chorób oczu
pon., śr. 15.30 - 17.00
POLECAMY USŁUGI OPTYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE
GODZINY OTWARCIA:
pon. - pt. 9.00 - 17.00
sobota 9.00 - 13.00
Możliwość telefonicznej rejestracji
tel./fax: 854-13-90



Samochodziarzewi...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97, Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Bielsko – mieszkanie 105 m², bezczynszowe – wynajem, 0-601-49-11-24.

Mieszkanie do wynajęcia w prywatnym domu, osobne wejście, Tel. 0-606-117-349.

Telefony komórkowe – skup, 0-601-49-11-24.

Kupię mieszkanie w Ustroniu, Tel. 854-31-45.

Dom – Zawodzie, wynajem, 500 zł miesięcznie, 0-609-97-17-11.

Sprzedam 101 letnie żarna – do użytku lub jako antyk, Tel. 854-53-85.

DYŻURY APTEK

29-31.07	- apteka Elba,	ul. Cieszyńska 2,	tel. 854-21-02.
1-3.08	- apteka Myśliwska,	ul. Skoczowska 111,	tel. 854-24-89.
4-6.08	- apteka Centrum,	ul. Daszyńskiego 8,	tel. 854-57-76.



...zawsze wygodniej.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- | | | |
|-------|-------------|---|
| 31.07 | godz. 19.00 | Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” - amfiteatr |
| 1.08 | godz. 19.00 | Muzyczny wieczór na rynku „Pearl Session” |
| 7.08 | godz. 19.00 | Muzyczny wieczór na rynku „Lato z Filharmonią Śląską” - koncert inauguracyjny |
| 8.08 | godz. 15.30 | Międzynarodowe Wybory Miss Wakacji - amfiteatr |

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- | | | |
|-------|-------------|---|
| 29.07 | godz. 17.00 | Dobry piesek - (b.o.) USA |
| | godz. 18.30 | Nigdy w życiu - komedia rom. (15 l.) Polska |
| | godz. 20.15 | 21 gramów - obyczajowy (18 l.) USA |
| 30.07 | godz. 17.00 | Mój brat niedźwiedź - (b.o.) USA |
| -5.08 | godz. 18.20 | Pasja - (15 l.) USA |
| | godz. 20.20 | Miasto Boga - sensacyjny (18 l.) USA |

USTROŃSKA

dziesięć lat temu

22 lipca w Urzędzie Miejskim w Ustroniu podpisano umowę między władzami naszego miasta a spółką „Reale-Izdebski Ustron”, dotyczącą zbycia przez miasto nieruchomości na Zawodzie pod budowę kompleksu rekreacyjnego z hotelami i kasynem. Ustron reprezentowali burmistrzowie Kazimierz Hanus i Tadeusz Duda, zaś spółkę Antonio Reale i Ireneusz Izdebski. Podpisanie umowy nastąpiło w obecności notariusza Haliny Klinnik. Wcześniej, jeszcze w grudniu 1993 r., spółka „Reale-Izdebski Ustron” wygrała przetarg i spisała umowę wstępną na zakup „Maciejki” i parcel wokół tego domu. Wpłacono wtedy na konto miasta 100.000 dolarów. Obecnie spisana umowa gwarantuje, że pozostałą sumę spółka spłaci w dwóch ratach: pierwszej do 10 sierpnia, wynoszącej 250.000 USD i drugiej do 15 września w wysokości 280.000 USD. Przed podpisaniem A. Reale i I. Izdebski przedstawili zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych na zakup nieruchomości.

W rozmowie z szefami DW „Ondraszek” Franciszkiem Dreniokiem i Bronisławem Pinkasem na pytanie o władze samorządowe po 1990 r. odpowiedzieli:

B.P.: Bardzo nam się podobał poprzedni burmistrz, pan Georg. F.D.: Miał 100 pomysłów. Dziesięć udało się zrealizować, ale zawsze coś się działo.

B.P.: Coś było nakręcane.

F.D.: Oczywiście do burmistrzowania pana Hanusa nie mamy zastrzeżeń. Ale to już nie ta dynamika.

W przeddzień wyjazdu do Australii za niezapomniane chwile dziękuje w ogłoszeniu płatnym Oton Winholz z żoną.

Nakładem krakowskiej spółki wydawniczej „Cracovia” ukazała się książka Tadeusza Dytki „Na skrzydłach RAF”.

Hanulko, a ja Ci chcę na to miano dać kolorowym bukiet z wszystkich kwiatów lipca i wieszować Ci takich pięknych kolorowych i słonecznych dziwnoszków, a pamiętaj, że od swynnej Hanki są zimne wieczory i ranki, to se na noc obłok ciepłych futelek i przykryj się pierzyną, abyś się nóm nie roznimogła, bo byłaby to wielka szkoda, jakbyś musiała zrobić przerwę w drżeniu - pisał Jyndrys. (ws)

PRZED SEZONEM

Jesienna runda rozgrywek w lidze okręgowej i klasie „A” rozpoczyna się 7-8 sierpnia. Drużyny mają więc niewiele czasu na przygotowania. W klasie „A” tak jak w roku ubiegłym grać będzie 14 drużyn. Po rocznej przygodzie z ligą okręgową do „A-klasy” powraca Tempo Puńców. Z klasy „B” awansowały: Błyskawica Kończyce Wielkie i Błyskawica Drogomyśl.

- Trenujemy od wtorku trzy razy w tygodniu na własnych obiektach – mówi trener Nierodzimia **Jan Strządała**. - Będziemy grać o najwyższe cele, a juniorzy będą musieli na siebie wziąć ciężar gry.

Patrząc na skład drużyny Nierodzimia trzeba stwierdzić, że juniorów nie brakuje. Obecnie zespół tworzą bramkarze: **Adam Kajfosz** (junior) i **Jarosław Legierski** oraz zawodnicy pola: **Szymon Holeksa**, **Arkadiusz Madusiok**, **Piotr Balcar** (junior), **Michał Borus**, **Jacek Kwiczala**, **Wojciech Duda** (junior), **Rafał Duda** (junior), **Bartłomiej Skalka**, **Rafał Dudela**, **Rafał Szonowski**, **Tomasz Kral** (junior), **Marek Górniok** (junior). Klub załatwia zawodników, którzy wzmocniąby skład. Prowadzone są rozmowy z **Krzysztofem Łozą** i **Arkadiuszem Ihasem** z Beskidu Skoczów oraz z **Januszem Bubulą** z Piasta Cieszyń. Z Nierodzimia odeszli: **Jan Kisza** – zakończył karierę, **Andrzej Heller** – nie wznowił treningów, **Miroslaw Ustaszewski** – przechodzi do Beskidu Skoczów, **Marcin Cieślak** – przechodzi do Olimpii Golezów, **Robert Haratyk**.

- Teoretycznie skład jest słabszy, ale to nie nazwiska grają lecz zespół – mówi J. Strządała. - Moim zdaniem ta drużyna jest w stanie nawiązać walkę z każdym, z drużynami z czołówki też. Nikogo nie wolno lekceważyć. Przykładem ubiegły sezon, gdy mecz nie wyszedł, a potem kosztowało nas to awans. Zawiedziony jestem postawą bramkarza Hellera. W ubiegłym sezonie wystąpił w trzech meczach, potem złapał kontuzję i więcej się już nie pojawił. Martwi mnie, że nie wszyscy chcą grać u nas. Rozmawiałem z prezesem i doszliśmy do wniosku, że nikogo nie będziemy trzymać na siłę. Trzeba stawiać na młodych miejscowych chłopaków, którzy nie są gorsi, a może coś nowego wniosą do drużyny. Martwię się, czy zagra w nadchodzącej rundzie kapitan zespołu Rafał Dudela. Narzeka na kręgosłup i być może nie będzie mógł grać. Rozumiem to, bo zdrowie i rodzina to sprawy najważniejsze. On jest trzonem drużyny.

W sobotę Nierodzim rozegrał sparing z drużyną Victorii Hażlach i wygrał 6:2 (3:2). Bramki dla Nierodzimia strzelali: dwie B. Skalka, R. Duda, J. Kwiczala, M. Borus, A. Ihas.

- Z meczu jestem zadowolony – twierdzi J. Strządała. - Zagrała cała szóstka juniorów, z tego pięciu w pierwszym składzie. Wydaje mi się, że można na nich polegać i klub będzie miał z nich pociechę. Wynik wysoki, bo graliśmy bardziej dojrzałe, ale Victorię trzeba pochwalić za grę w środku pola. Były momenty, że w środku przeważali. Mecz wyrównany, przy czym my potrafiliśmy lepiej wykorzystywać sytuacje, więc w sumie byliśmy drużyną lepszą.



W składzie pozostaje Michał Borus.

Fot. W. Suchta



W nowym sezonie życzymy skuteczności.

Fot. W. Suchta

Pierwszy mecz mistrzowski w klasie „A” Nierodzim rozegra 8 sierpnia na własnym boisku z Simoradzem, a następnie mecz wyjazdowy w Puńcowie.

Trener liczy na miejsce w czołówce. W poprzednim sezonie walczone w Nierodzimiu o awans. Niektóre komentarze kibiców są zdaniem trenera czystą złośliwością.

- Krążyły plotki, że załatwialiśmy mecze z sędziami. To bzdury. Po prostu wygrywaliśmy, a że często jedną bramką... Kazimierz Górski mówił, że właśnie trzeba strzelić o jedną bramkę więcej i myśmy to robili. Zresztą moim zdaniem awansowała drużyna najlepsza. Można mieć satysfakcję, że to my walczyliśmy z Zebrzydowicami i te dwie drużyny odstawały od reszty. Trochę jestem zawiedziony stanowiskiem okręgu PZPN w Bielsku-Białej. Z bielskiej „A-klasy” spośród jedenastu drużyn dwie awansowały – Podbeskidzie i Rekord. W żywieckiej i skoczowskiej „A-klasie” grało po 14 drużyn i awansowały tylko najlepsze. Takie postępowanie zdecydowanie mi się nie podoba. Moim zdaniem jest nie fair. W nadchodzącym sezonie powinniśmy zająć miejsce w okolicach szóstego. Każde miejsce wyżej będzie naszym sukcesem. Korzystając z okazji chciałbym podziękować gospodarzom boiska, panom Janowi i Leszkowi Holeksom. Bardzo dobrze się z nimi współpracuje.

Do Nierodzimia przychodzi nowy trener juniorów. Jeszcze nie wiadomo kto nim będzie.

Wojciech Suchta

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA MIASTA USTRONIA

Stosownie do przepisów art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z dnia 10 maja 2003 r. z późn. zmianami)

zawiadamiam

że na wniosek Pani Janiny Korcz, 43-450 Ustronie ul. Okólna 4, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego, polegającej na budowie wodociągu łączącego sieć wodociagową osiedla Poniwiec z wodociągiem głównym w rejonie ul. 3 Maja i ul. Drozdów w Ustroniu na terenie parcel nr: 2039/15, 4853/40, 4853/41, 4853/42, 2039/17, 2039/16, 2040/5, 2040/25, 2040/34, 2047/36, 1843/18, 1843/7, 1843/11, 4846/6, 1843/10, 1843/12, 1843/14

W związku z powyższymi zawiadomieniami strony przedmiotowego postępowania o możliwości zapoznania się z wnioskiem oraz załączonymi materiałami oraz o możliwości wniesienia ew. uwag w związku z przedmiotowym zamierzeniem w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta w Ustroniu pok. 31, w godzinach urzędowania w terminie 7 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia. Po tym terminie sprawa zostanie rozpoznana w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 28 KPA „stroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności organu ze względu na swój interes prawny lub obowiązek.”

Burmistrz Miasta
Ireneusz Szarżec



Zawodzie.

Fot. W. Suchta

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA MIASTA USTRONIA

Stosownie do przepisów art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z dnia 10 maja 2003 r. z późn. zmianami)
z a w i a d a m i a m

że na wniosek Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej, 43-450 Ustronie ul. Myśliwska 10, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego, polegającej na budowie – wymianie sieci wodociągowej wraz z przyłączami w Ustroniu Polanie w rejonie ulicy Jodłowej na terenie parcel nr 2146/5, 2146/4, 2681/9, 2146/11, 2682/8, 2682/10, 420/2pb, 2683/2, 2686/12, 705pb, 2686/17, 2681/14, 2681/15, 2686/15, 419/4pb, 2685/2, 4870/1, 2693/7, 2687/18, 2693/5, 2687/51 oraz terenu pomiędzy pgr. nr 2682/8 i 2682/6

W związku z powyższym zawiadamiam strony przedmiotowego postępowania o możliwości zapoznania się z wnioskiem oraz załączonymi materiałami oraz o możliwości wniesienia ew. uwag w związku z przedmiotowym zamierzeniem w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta w Ustroniu pok. 31, w godzinach urzędowania w terminie 7 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia. Po tym terminie sprawa zostanie rozpoznana w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Pouczenie :

Zgodnie z art. 28 KPA „...stroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności organu ze względu na swój interes prawny lub obowiązek...”

Burmistrz Miasta
Ireneusz Szarzec

Witejcie

Chciałach dzisiaj odpowiedzieć na list jednemu kawalerowi, co loto pytał w „Ustróński” to rade. Zdo mi się, że je jakisi niezadowolony, jako baji hańdowni był mój chłop, kiery isto by sie ani nie łóżnił, dybych mu w tym nie pumógłta.

Tóż Jurku pytales to porade, to Ci powiym jako staro doświadczono gaździnka. Ty sie synku nie rozglóndej za paniczurami z miasta, jyno podziwej sie czy ni ma jaki swobodnej babki loto kaj na gospodarstwie w sósiedztwie. Przeca nejlepi jakby to była ustrónioczka, dyć to wszyscy wiedzóm, że ustrónioczki sóm akuratne, szporobliwe i majóm dryg do wszelijaki roboty. A co Ci wyincyj trzeja?

Jak pytosz Jurku to rade, to Ci powiym: niechej tóm paniczke z bloków. Śliwek czy gruszek mozesz ji dać, ale pytki nie żyń sie z takóm blokowóm babóm! Jak mie nie posłóchoasz, to tego fest pożałujesz! Dyć Ci nic na gospodarstwie nie pumóże, bo sie bydzie boła, coby ji sie pazury posztrajchowane na czyrwóno nie połómały. Siednie se przed telewizorskim i jyno bydzie sie dziwać na ty seriale i kawę pić, ani Ci zupy nie uwarzi, a lo drugim daniu mozesz se pomarzić. Przijdziesz po całym dniu roboty na polu do chałupy, zmordowany i głodny jak wilk, a tu nic nie zrobióne. A łona jeszcze Ci powiy, cobyś se wieczerze sóm narychtował.

Nó mówiym Ci Jurku, niechej to blokowe czupiradło i rozglóndnij sie za jakóm dziełchóm z gruntu, a jak żodnej nie nórndziesz, to napisz, a jo Ci jakómsik babke narajym. *Jewka*



22 lipca - tęcza nad Ustroniem.

Fot. W. Suchta

POZIOMO: 1) tęgie lanie, 4) w rękach oracza, 6) Janek z „pancernych”, 8) przydatna turystom, 9) pierwszy warszawiak, 10) tajemki sztuki, 11) krajan, ziomek, 12) przyjemny zapach, 13) płynie przez Warkę, 14) przychodzi do woza, 15) jezioro na Mazurach, 16) uprawne arealy, 17) tłok, tłum, 18) miara gruntu, 19) filmowa lwica, 20) chrupiące kurze...

PIONOWO: 1) pokój w dworku, 2) ze skalą za oknem, 3) do wrózenia, 4) kraina południowoamerykańska, 5) wieś za Skoczowem, 6) przodek fortepianu, 7) dawny instrument dęty, 11) uciążliwi starszycowie, 13) głośna strzelanina, 14) marny obraz.

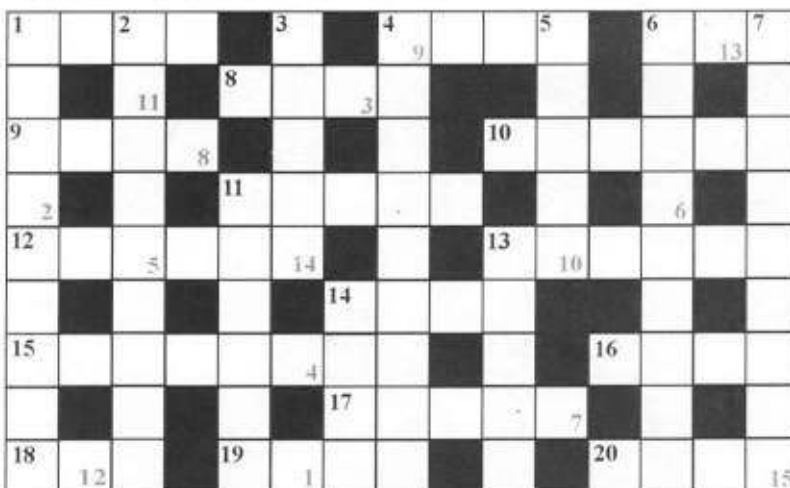
Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 6 sierpnia br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 27

PARTNERSKI WEEKEND

Nagrodę 30 zł otrzymuje MAŁGORZTA RUCKA, ul. Fabryczna 8. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



GAZETA USTRÓŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze.

Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo prerredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustróńska; Druk: Drukarnia „Madar” - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 23.07.2004 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 30.07.2004 r.